

Kazimierz Krzemiński

Rewizja czy apelacja w postępowaniu cywilnym

Palestra 18/3(195), 34-46

1974

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Rewizja czy apelacja w postępowaniu cywilnym

Rozważania autora zawarte w artykule dotyczą samej istoty podstawowego środka odwoławczego w sądowym postępowaniu cywilnym, jakim jest rewizja. Autor podkreśla jej kontrolny charakter i uważa, że w postępowaniu przed II instancją element kontroli powinien dominować nad merytorycznym rozstrzygnięciem sprawy.

Instytucja rewizji wprowadzona została do procesu cywilnego przez ustawę z dnia 20 lipca 1950 r. o zmianie przepisów postępowania w sprawach cywilnych (Dz. U. Nr 38, poz. 349), która opierając się na dokonanej jednocześnie z nią zmianie ustroju sądownictwa przeobraziła gruntownie polski proces cywilny, przekształcając go w proces typu socjalistycznego¹. Obowiązujący przed powołaną ustawą system trójinstancyjny został zastąpiony systemem dwuinstancyjnym, a miejsce dotychczasowych 2 środków odwoławczych: apelacji i kasacji zajęła rewizja, której obecny kształt nadała ustawa z dnia 17.XI.1964 r. — Kodeks postępowania cywilnego. Wprowadzająca instytucję rewizji ustawa z dnia 20.VII.1950 r. aczkolwiek z gruntu zmieniła dotychczasowy porządek procesowy, to jednak z punktu widzenia formalnego była jedynie nowelą do dawnego k.p.c. z 1933 r., którego przepisy w znacznej mierze zostały nadal utrzymane. Już sam fakt, że w ramach dotychczasowego aktu prawnego apelacja i kasacja ustąpiły miejsca rewizji, sugeruje wniosek, że nowy środek odwoławczy zachował zarówno elementy apelacyjne jak i kasacyjne². Blizsza analiza instytucji rewizji wniosek ten potwierdza.

Oczywiście nie może być mowy o tym, że rewizja powstała w wyniku połączenia ze sobą tylko tych 2 elementów. Cały polski proces cywilny zbudowany został na innych niż poprzednio naczelnych zasadach procesowych, które uformowały także rewizję, czyniąc z niej jakościowo odręb-

¹ Jerzy Jodłowski: Nowe drogi polskiego procesu cywilnego, „Nowe Prawo” nr 6 i 7—8 z 1951 r.

² S. Hanausek (Orzeczenie sądu rewizyjnego w procesie cywilnym, Warszawa 1966, str. 80 i 81) wyraża pogląd, że nawiązanie do pojęć „apelacja” i „kasacja” powinno mieć znaczenie jedynie pomocnicze, a utrzymane elementy apelacyjne i kasacyjne należy interpretować w myśl maksymy: stara forma, nowa treść. Wydaje się, że jest to pogląd zbyt daleko idący. Elementy bowiem apelacyjne zachowały swoją właściwą im treść, a tylko ich pozycja i zakres występowania w procesie są inne. Elementom apelacyjnym i kasacyjnym nie można nadawać nowej treści, bo w ogóle przestaną być tym, czym są naprawdę, to jest elementami apelacyjnymi i kasacyjnymi.

ny od dotychczasowych środków odwoławczy. Poza bowiem pierwiastkami kasacyjnymi i apelacyjnymi nasz system zawiera również — a raczej przede wszystkim — oryginalne nowe rozwiązania, będące wyrazem nowych naczelnych zasad procesowych, które też wyznaczają rolę i udział zachowanym elementom dawnych środków odwoławczych.

Przed przystąpieniem do dokładniejszych rozważań nad poruszonym tu tematem, wypadnie jednak dla uniknięcia ewentualnych nieporozumień ustalić przedtem, co to jest apelacja, a zwłaszcza co to jest kasacja, przy czym chodzi tu o kasację klasycznego typu, czyli inaczej o tzw. czystą kasację. Owo pojęcie czystej kasacji, stosowane w doktrynie³, potrzebne jest ze względu na to, że terminem kasacja określa się środki odwoławcze o zupełnie odmiennej konstrukcji.

Kasacja klasycznego typu związana jest z systemem trójinstancyjnym. Powstała we Francji. Stanowi ona środek odwoławczy, który powoduje kontrolę orzeczenia przez trzecią instancję (2 niższe instancje są sądami merytorycznymi).

Instancja kasacyjna nie rozpoznaje istoty sprawy i nie wydaje orzeczeń merytorycznych. Jest to sąd nad sądem, a nie rozstrzyganie o zgłoszonych roszczeniach.

Sąd kasacyjny związany jest stanem faktycznym ustalonym przez sąd merytoryczny; w razie stwierdzenia uchybień podlegających kontroli, sąd ten uchyla (kasuje) zaskarżone orzeczenie.

Spod kontroli kasacyjnej wyjęte są błędy faktyczne orzekania. W tym miejscu wypadnie nawiązać do zagadnienia podziału błędów, gdyż ma to znaczenie dla ustalenia zakresu kontroli instancji odwoławczej w każdym systemie, a więc nie tylko kasacyjnym.

Otóż błędy, jakie popełnić może instancja merytoryczna ferująca wyrok, dzieli się tradycyjnie na *errores in iudicando* i *errores in procedendo*, to jest na błędy orzekania i błędy proceduralne⁴. Pierwsza grupa dzieli się z kolei na *errores facti in iudicando* i *errores iuris in iudicando*. W drugiej wyodrębnia się jeszcze błędy powodujące nieważność postępowania oraz pozostałe uchybienia procesowe. Rozróżnianie faktycznych i prawnych błędów orzekania wiąże się z czynnościami, jakie składają się na wydanie orzeczenia merytorycznego. Są one następujące: najpierw sąd ustala stan faktyczny sprawy, a następnie podciąga go pod wyszukaną normę prawną w hipotezie, w której można go umieścić, czyli dokonuje subsumpcji, wyciągając następnie stosowne polecenie zawarte w dyspozycji normy.

W ten sposób dokonuje się konkretyzacja normy prawnej. Dzieje się tak na zasadzie sylogizmu, gdzie przesłanką większą jest hipoteza normy prawnej, a mniejszą — ustalony przez sąd stan faktyczny. Jeśli przez h oznaczymy hipotezę, czyli abstrakcyjny stan faktyczny zawarty w normie prawnej, przez d — dyspozycję, to jest skutki, jakie ustawa wiąże z tym stanem, a przez p — stan faktyczny ustalony przez sąd (podstawa faktyczna wyroku), to wówczas sylogizm ten można będzie wyrazić wzorem $h \rightarrow d; h = p; p \rightarrow d$.

³ Władysław Siedlecki: *Zarys postępowania cywilnego*, Warszawa 1966, str. 346.

⁴ Marian Waligórski: *Podstawy kasacyjne w świetle różnicy między faktem a prawem*, Lwów 1936, str. 34 i nast.

W tym mechanizmie wyrokowania mogą wystąpić błędy polegające bądź na błędnym ustaleniu stanu faktycznego (są to *errores facti in iudicando*), bądź też na zastosowaniu niewłaściwej — lub w sposób niewłaściwy — normy prawnej (*errores iuris in iudicando*). Sąd kasacyjny bada tylko błędy prawne orzekania, czyli naruszanie prawa materialnego, oraz błędy proceduralne, czyli naruszanie prawa procesowego. Całkowite jednak wyeliminowanie spod kontroli kasacyjnej błędów faktycznych napotyka przeszkody ze względu na trudności wytyczenia ścisłej granicy między faktem a prawem⁵.

Obok czystej kasacji występuje w systemach trójinstancyjnych i czysta rewizja, twór prawa germańskiego. Od kasacji różni się ona w zasadzie tylko tym, że sąd najwyższy może orzec co do istoty sprawy, jeżeli nie ma innych uchybień poza naruszeniem prawa materialnego.

W przeciwieństwie do instancji kasacyjnej sąd apelacyjny jest instancją merytoryczną, nie związaną stanem faktycznym ustalonym przez sąd niższy. Zebrany w sprawie materiał sąd apelacyjny ocenia jeszcze raz według swego przekonania, mając przy tym możliwość przeprowadzenia nowych dowodów i dokonywania samodzielnych ustaleń faktycznych. Postępowanie przed sądem apelacyjnym jest dalszym ciągiem postępowania wszczętego przed sądem I instancji. Taki typ apelacji, zwanej zupełną, istniał w naszym dawnym k.p.c. do roku 1950.

Jak na tle obu tych systemów: apelacyjnego i kasacyjnego przedstawia się polski system rewizyjny?

Po wejściu w życie obecnie obowiązującego kodeksu postępowania cywilnego nasza doktryna zajęła zgodne stanowisko, że sąd rewizyjny jest instancją kontrolną⁶. Rewizja więc ma spełniać taką funkcję jak kasacja. Zakres jednak tej kontroli i sposób jej wykonywania jest odmienny niż przy kasacji. Kontroli rewizyjnej bowiem poddane są zarówno błędy prawne jak i błędy faktyczne. Sąd rewizyjny bada legalność i zasadność orzeczenia I instancji.

Takie ujęcie roli sądu rewizyjnego jest powszechne w doktrynie. Podobne sformułowanie występuje w nauce radzieckiej⁷. Badanie legalności jest czynnością właściwą dla postępowania kasacyjnego. Odpowiednie podstawy rewizyjne, które wywołują tę kontrolę, recypowane zostały z dawnej polskiej kasacji. Są to naruszenia prawa materialnego przez niewłaściwe zastosowanie lub błędną wykładnię przepisu oraz naruszenie prawa procesowego, przy czym naruszenie wywołujące nieważność postępowania wyodrębniono w osobną podstawę, natomiast pozostałe uchybienia procesowe mogą być zaskarżone tylko o tyle, o ile mogły wpłynąć na wynik sprawy (*vide* art. 426 k.p.c. sprzed noweli z dnia 30.VII.1950 r. oraz obecny art. 368 pkt 1, 2 i 5 k.p.c.).

⁵ Władysław Siedlecki (Podstawy rewizji, Warszawa 1959, str. 60) uważa, że przy stosowaniu odpowiedniej metody rozgraniczenie sfery prawnej od faktycznej jest zawsze możliwe do przeprowadzenia.

Rigaux kwestionuje w ogóle przydatność podziału na fakty i prawo (François Rigaux: La nature du contrôle de la Cour de Cassation, Bruxelles 1966).

⁶ Obecnie przeciwko nadawaniu instancji rewizyjnej charakteru głównie kontrolnego wypowiedziada się Mielcarek w pracy: Wnioski rewizji cywilnej, Warszawa 1973.

⁷ Чечзина и Чечзот: Гражданский процесс, Москва 1968.

Badanie zasadności orzeczenia realizowane jest przez przeprowadzenie wspomnianej kontroli błędów faktycznych. Zasadność bowiem wyraża się w prawidłowym ustaleniu stanu faktycznego sprawy. Błędy, jakich sąd mógł się dopuścić w tym względzie, polegają bądź na tym, że w postępowaniu nie ujawniono wszystkich istotnych okoliczności, bądź też na tym, że wystarczająco zebrany materiał procesowy został błędnie oceniony. Tak w pierwszym jak i w drugim wypadku ustalenia sądu będące podstawą rozstrzygnięcia stały się wadliwe. Innymi słowy, sąd albo nie skompletował pełnego materiału procesowego, albo też kompletny materiał ocenił nietrafnie, przy czym materiał procesowy obejmuje zarówno fakty jak i dowody.

Kategorie błędów faktycznych przedstawione są w dwóch podstawach podanych w art. 368 k.p.c., a mianowicie w pkt 3 (niewyjaśnienie istotnych okoliczności) i pkt 4 (sprzeczność istotnych ustaleń sądu z treścią zebranego w sprawie materiału).

Poza kontrolą błędów faktycznych rozpoznaniu sądu rewizyjnego podlegać mogą nowe fakty i dowody, których możliwość powoływania przewiduje ostatnia z wymienionych w art. 368 podstaw rewizyjnych. Wprowadzenie tej właśnie podstawy o charakterze *par excellence* apelacyjnym spowodowało, że zakres kognicji sądu rewizyjnego stał się, moim zdaniem, szerszy od zakresu kontroli. Podstawy rewizyjne taksatywnie powołane w ustawie wytyczają kierunki rozpoznania sprawy przez sąd rewizyjny⁸. Sąd *ad quem* może badać sprawę tylko z punktu widzenia poszczególnych podstaw rewizyjnych.

Również skarżący nie może stawiać dowolnych zarzutów, lecz tylko te, które znajdują oparcie w tych podstawach. Obowiązek badania sprawy jedynie w ramach tych podstaw zaskarżenia, które skarżący musi wskazać w skardze rewizyjnej, jest cechą systemu kasacyjnego. W postępowaniu apelacyjnym podobnego skrępowania nie ma. Wprawdzie nasz k.p.c. z 1933 r. zawierał wymaganie, aby skarga apelacyjna zawierała zwięzłe wyłożenie jej podstaw, ale chodziło tam jedynie o uzasadnienie skargi, a nie o podstawy w rozumieniu art. 368 obecnego k.p.c. Apelujący nie był skrępowany w możliwości wysuwania zarzutów przeciwko wyrokowi I instancji i wszystkie one podlegały rozpoznaniu przez sąd apelacyjny czy okręgowy.

Zakres rozpoznania konkretnej sprawy tak pod względem przedmiotowym jak i podmiotowym wyznaczają wnioski rewizyjne wskazujące na to, czy rewidujący zaskarża cały wyrok, czy też jego część. Stosownie do art. 380 k.p.c. zdanie pierwsze sąd rewizyjny jest w zasadzie związany zarówno wnioskami jak i podstawami, które razem określa się jako granice rewizji. Związanie granicami środka odwoławczego jest typowe zarówno dla postępowania apelacyjnego jak i kasacyjnego. W systemach tych związanie to jest rygorystycznie przestrzegane, co wynika z wyeksponowania w ustawodawstwach kapitalistycznych zasady dyspozycyjności, spełniającej rolę zasady fundamentalnej procesu cywilnego. Zasada ta w procesie typu socjalistycznego uległa znacznemu ograniczeniu, a nadrzędną pozycję zajęły 2 nowe zasady: prawdy obiektywnej i ochrony własności społecznej.

⁸ S. Hanausek: Orzeczenie sądu rewizyjnego (...), jw., str. 92.

Właśnie w wyniku działania przede wszystkim tych 2 zasad w naszym procesie związanie sądu rewizyjnego granicami rewizji nie ma charakteru bezwzględnie obowiązującego, i przewidziane są od tego nader liczne odstępstwa. To ograniczone związanie granicami rewizji stanowi specyficzną cechę polskiego systemu rewizyjnego. W każdej sprawie sąd przeprowadza kontrolę w części zaskarżonej pod kątem trzech pierwszych podstaw wymienionych w art. 368 k.p.c., a w sprawach wyliczonych w § 2 art. 381 i w art. 475 § 3 k.p.c. — pod kątem wszystkich podstaw, przy czym kontrolą obejmuje także część nie zaskarżoną. W tych sprawach orzeczenie w części nie zaskarżonej nie staje się prawomocne.

W skardze rewizyjnej skarżący podaje również wnioski co do wyroku, jaki według niego powinien być wydany przez II instancję (np. wniosek o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania albo wniosek o zmianę wyroku i merytoryczne rozstrzygnięcie sprawy). Wnioski takie nie wiążą, oczywiście, instancji rewizyjnej, która wydaje takie rozstrzygnięcie, jakie wynika ze stanu sprawy i obowiązujących przepisów.

Z wyliczonych taksatywnie w k.p.c. podstaw rewizyjnych bardziej szczegółowego omówienia wymagają te z nich, które dotyczą podstawy faktycznej wyroku, a mianowicie: niewyjaśnienie wszystkich okoliczności (art. 368 pkt 3 k.p.c.), nowe fakty i dowody, których strona nie mogła przytoczyć przed I instancją (art. 368 pkt 6), oraz sprzeczność istotnych ustaleń faktycznych z treścią zebranego materiału (art. 368 pkt 4 k.p.c.).

Dwie pierwsze z tych podstaw w kolejności wyżej wymienionej mają tę wspólną cechę, że dotyczą niekompletności materiału procesowego. Różnica zaś między nimi polega na tym, że drugą stosuje się wtedy, gdy niekompletność ujawniła się *ex post* po wydaniu wyroku i nie może być poczytana za błąd sądu. Zezwalanie na powoływanie nowych faktów ma głęboką rację bytu, albowiem w normalnym toku instancji umożliwia dostosowanie rozstrzygnięcia do zmienionego po wyroku I instancji stanu rzeczywistego.

Sąd rewizyjny nie bierze pod uwagę z urzędu nowych faktów w każdej sprawie. Dlatego też działalność sądu z urzędu w tym względzie jest do pomyślenia jedynie w tych sprawach, w których nie ma żadnego związania sądu granicami rewizji (art. 371 § 2 i art. 475 § 3 k.p.c.)⁹. Tak więc aczkolwiek podstawa z art. 368 pkt 6 dotyczy niepełności ustaleń faktycznych (podobnie jak podstawa z pkt 3), to jednak inny jest jej charakter i spełnia inną funkcję w procesie.

Niewyjaśnienie wszystkich istotnych okoliczności jako odrębna podstawa rewizyjna stanowi *novum* w porównaniu ze stanem poprzednim. Dawny k.p.c. przewidywał dla kontroli błędów faktycznych orzekania jedną tylko podstawę: sprzeczność istotnych ustaleń sądu z treścią zebranego materiału. Było to całkowicie niewystarczające. Podstawa ta bowiem

⁹ Odmienne chyba S. Hanausek, która — zdaje się — dopuszcza działalność sądu z urzędu nowych faktów i dowodów, które strona mogła przytoczyć w I instancji; nie do rewizyjnego w procesie cywilnym, str. 216).

Według W. Siedleckiego (Podstawy rewizji, str. 184) sąd nie może uwzględnić z urzędu nowych faktów i dowodów które strona mogła przytoczyć w I instancji; nie dotyczy to jednak faktów zaszytych już po wydaniu orzeczenia I instancji, których uwzględnienie jest nawet obowiązkiem sądu, jeśli o nich powziął wiadomość.

służyła badaniu prawidłowości ustaleń w zestawieniu z zebraniem materiałem, tak że w zasadzie poza jej zasięgiem była konfrontacja ustaleń sądu z rzeczywistym stanem faktycznym. Brak ten wypełniony został właśnie przez utworzenie omawianej podstawy.

Na szczególne zainteresowanie zasługuje podstawa z pkt 4 art. 368, tj. wzmiankowana już wyżej sprzeczność istotnych ustaleń sądu z treścią zebranego w sprawie materiału. W praktyce niesłusznie chyba bywa ono sprowadzane nieraz do prostej sprzeczności logicznej. W rzeczywistości bowiem zasięg jej jest bardzo obszerny¹⁰. Sformułowaniem swoim i treścią odpowiada ona art. 237 b kod. post. cyw. RSFRR, który stanowi, że sąd kasacyjny (będący odpowiednikiem naszego sądu rewizyjnego) uchyla zaskarżony wyrok, gdy zachodzi „oczywista sprzeczność wyroku z faktycznymi okolicznościami sprawy ustalonymi przez sąd, który sprawę rozpoznał”¹¹. W procesie radzieckim nie ma podstaw kasacyjnych, natomiast są wymienione przyczyny, ze względu na które sąd kasacyjny uchyla lub zmienia wyrok. Według doktryny radzieckiej powyższa sprzeczność przejawia się tym, że:

- 1) sąd wysnuł błędny wniosek z ustalonych przez siebie faktów;
- 2) orzeczenie sądu jest sprzeczne z tymi okolicznościami, które sam sąd I instancji ustalił w toku postępowania;
- 3) sąd przyjął za ustalone fakty bez dostatecznej podstawy, tzn. gdy fakty nie są potwierdzone lub gdy nie są dostatecznie potwierdzone zebraniem materiałem;
- 4) sąd uznał za nie udowodnione fakty mimo istnienia dostatecznych podstaw.

Ponadto na podstawie tegoż samego przepisu (art. 237) sąd radziecki uchyla zaskarżone orzeczenie w razie nieustalenia wszystkich istotnych dla sprawy faktów.

Przedstawiony wyżej w 4 punktach zakres sprzeczności obejmuje zarówno błędy w rozumowaniu jak i wypadki przekroczenia granic swobodnej oceny dowodów¹².

Wydaje się, że taki sam zakres należałoby przyjąć również dla podstawy wymienionej w pkt 4 art. 368 nowego k.p.c., w myśl której powinny być zaskarżone wszystkie wadliwości ustaleń faktycznych ujawnione przy porównaniu podstawy faktycznej wyroku z materiałem sprawy. Jest to więc sprzeczność jak najbardziej *sensu largo*.

W tym miejscu wypadnie jednak zająć się oddzielnie zagadnieniem związanym ze stosowaniem art. 233 k.p.c. Otóż wobec wprowadzenia specjalnych podstaw do kontroli błędów faktycznych orzekania przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów przestało mieć, moim zdaniem, takie znaczenie dla kontroli instancyjnej jak poprzednio w systemie trójinstancyjnym, w którym stanowiło ono jedyny środek do zaczepie-

¹⁰ S. Garlicki podstawę tę ujmuje bardzo wąsko (Opracowanie rewizji w postępowaniu cywilnym, Warszawa 1970, str. 130).

¹¹ Cytuję za W. Siedleckim (Podstawy rewizji, str. 157). Według Czeczyny i Czeczota (Graždanskij process, Moskwa 1968) sąd uchyla wyrok, gdy brak jest dowodów dla tych okoliczności, które sąd ustalił, albo gdy występuje niezgodność wniosków sądu zawartych w orzeczeniu z okolicznościami sprawy lub dowodami.

¹² W. Siedlecki: Podstawy rewizji, str. 158.

nia i wytknięcia nieprawidłowości stanu faktycznego. Skoro wtedy stan faktyczny uchylał się spod kontroli kasacyjnej, to atakowano sposób, w jaki doszło do ukształtowania podstawy faktycznej wyroku, a więc pośrednio i samą podstawę. Obecnie pod rządem k.p.c. z 1964 r. wadliwość podstawy faktycznej, chociażby łączyła się z przekroczeniem granic swobodnej oceny, stanowi błąd sam w sobie, naruszenie zaś prawa procesowego schodzi na plan dalszy w tym znaczeniu, że możliwość zaczepienia stanu faktycznego z powodu newszechstronnego rozważenia materiału przestała być aktualna wobec wprowadzenia kontroli faktycznej błędów orzekania.

Obecnie rola art. 233 § 1 k.p.c. diametralnie się zmieniła. Nie powinien on służyć skarżącemu do uzasadnienia rewizji, lecz jego przeciwnikowi do ewentualnego wykazania, że wywody rewizji stanowią niedopuszczalną polemikę z ustaleniami sądu, albowiem wkraczają w sferę swobodnej oceny dowodów i są próbą przeciwstawienia własnej oceny ocenie sądu.

Zaskarżalność faktycznych błędów orzekania oparta na podstawie art. 368 pkt 4 k.p.c. (sprzeczność ustaleń) może mieć miejsce wówczas, gdy sąd sam we własnym zakresie ustalił stan faktyczny. Jeżeli sąd ze względu na zasadę prejudycjalności wyroków karnych czy też ze względu na domniemanie prawne przyjął za podstawę swego rozstrzygnięcia gotowy już stan faktyczny, to wówczas zaczepianie tego stanu oparte na omawianej podstawie nie wchodzi w grę. W wypadku takim może być mowa jedynie o naruszeniu prawa procesowego lub ewentualnie materialnego, gdyby się okazało, że sąd nietrafnie zastosował przepis art. 11 k.p.c. lub przepis zawierający domniemanie prawne¹³.

Oczywiście zakwalifikowanie konkretnych uchybień do jednej z podstaw rewizyjnych może nastąpić *a casu ad casum* w związku z całokształtem towarzyszących okoliczności. W każdym razie błędy faktyczne orzekania dotyczące merytorycznego rozstrzygnięcia są jakościowo inne niż błędy procesowe i — zgodnie z tradycyjnym podziałem — stanowią w stosunku do nich odrębną grupę, aczkolwiek mogą się z nimi łączyć.

Błędy procesowe mogą powstać tak w toku postępowania (w fazie instrukcyjnej procesu¹⁴) jak i przy wydawaniu orzeczenia w fazie decyzyjnej.

Błędy procesowe polegają — moim zdaniem — tylko i wyłącznie na naruszeniu przepisów proceduralnych.

Jeśli chodzi o zakres kontroli tych błędów, to jest on taki sam w postępowaniu kasacyjnym jak i rewizyjnym.

W naszym dawnym k.p.c. nieważność postępowania brał z urzędu pod uwagę nie tylko Sąd Najwyższy, ale także sądy II instancji¹⁵. Obecnie przyczyny nieważności zostały skatalogowane i wydzielone w osobną podstawę rewizyjną. Jest to jednak tylko różnica o charakterze wyłącznie metodologicznym. W zakresie badania błędów procesowych bezprzedmiotowe zatem byłoby twierdzenie o występowaniu pierwiastków apelacyjnych czy kasacyjnych. Pierwiastki apelacyjne pojawiają się w związku z kontrolą błędów faktycznych, a przede wszystkim z rozszerzaniem

¹³ M. Waligórski: Podstawy kasacyjne, jw., str. 294.

¹⁴ W. Siedlecki: Uchybienia procesowe w sądowym postępowaniu cywilnym, Warszawa 1971, str. 155.

¹⁵ Wacław Miszewski: Proces cywilny w zarysie, Łódź 1946, str. 220 i 228.

kognicji sądu rewizyjnego na nowe fakty i dowody. Właśnie owo *beneficium novorum*, będące samo w sobie elementem apelacyjnym, spowodowało stopniowe przenikanie do naszego systemu pierwiastków apelacyjnych w coraz to większej mierze.

Możliwość powoływania nowych faktów w postępowaniu rewizyjnym wprowadzona została przez art. 18 powołanej na wstępie ustawy z dnia 20.VII.1950 r., ale tylko na okres przejściowy ściśle oznaczony i bez prawa przeprowadzania postępowania dowodowego przez instancję rewizyjną. Była to pozakodeksowa, dodatkowa podstawa rewizyjna. Okres obowiązywania art. 18 był stale przedłużany, aż wreszcie dekret z dnia 18.I.1956 r. o zmianie niektórych przepisów postępowania cywilnego (Dz. U. Nr 3, poz. 13) utrwalił jego byt na stałe, rozbudowując jeszcze o dodatkowe przepisy, które wyposażyły sąd rewizyjny w prawo przeprowadzania dowodów w ograniczonym stopniu.

Według znowelizowanego art. 18 sąd rewizyjny nadal jednak w zasadzie postępowania dowodowego nie przeprowadzał. Uwzględniając „nowości”, sąd rewizyjny uchylał wyrok i przekazywał sprawę do ponownego rozpoczęcia. Tylko wyjątkowo, ze względu na ekonomię procesową, art. 18 zezwalał instancji rewizyjnej na przeprowadzenie dowodów i dokonanie własnych ustaleń. Przed Sądem Najwyższym dopuszczalny był tylko dowód z dokumentu, a ponadto mogło nastąpić uznanie roszczeń i przyznanie faktów, natomiast sąd wojewódzki jako II instancja miał zakres działania szerszy i mógł przeprowadzać inne jeszcze dowody, jeżeli tylko nie było to równoznaczne z przeprowadzeniem postępowania w całości lub znacznej części.

Kompetencje dowodowe II instancji odnosiły się jednak tylko do nowości, natomiast nie dotyczyły błędów faktycznych, które wprawdzie w d.k.p.c. podlegały kontroli, ale których sąd rewizyjny nie mógł korygować we własnym zakresie przez dokonanie własnych ustaleń.

Poza wypadkiem z art. 18 sąd rewizyjny ograniczał się do kontroli cudzych ustaleń, mianowicie ustaleń sądu *a quo*, i w razie stwierdzenia ich nieprawidłowości przekazywał sprawę do ponownego rozpoznania. Tak samo sąd postępował, gdy w wyniku przeprowadzenia dowodów w związku z nowościami jego własne ustalenia miałyby być odmienne niż w I instancji. Samo jednak przeprowadzenie dowodów co do meritum sprawy, ocena jego wyników i dokonywanie samodzielnych ustaleń były czynnościami oczywiście merytorycznymi, dopuszczalnymi w postępowaniu apelacyjnym, ale nie znanymi dotychczas w postępowaniu rewizyjnym.

Dekret więc z 18.I.1956 r. stanowił poważny krok w kierunku tzw. apelacyjności II instancji.

Dalszy krok, jeszcze poważniejszy, przyniosła cała ustawa z dnia 17.XI.1964 r., powołująca do życia obecny kodeks postępowania cywilnego. Kompetencje merytoryczne sądu rewizyjnego są obecnie jeszcze większe.

Problem uprawnień II instancji do podejmowania czynności dowodowych i dokonywania samodzielnych ustaleń faktycznych uregulowany został w sposób generalny bez ograniczenia tych uprawnień do jednej tylko podstawy rewizyjnej. Wprawdzie potrzeba przeprowadzania dowo-

dów występować będzie przede wszystkim przy nowościach, ale może ona wynikać także w związku z innymi podstawami. Sąd może przeprowadzić dowód na wniosek strony, która rewizji nie założyła, a nawet z urzędu. Zróznicowanie kompetencji dowodowych Sądu Najwyższego oraz sądu wojewódzkiego jako II instancji pozostało takie samo jak w dawnym art. 18.

Atrybuty II instancji w dziedzinie dowodowej, aczkolwiek znacznie większe niż w d.k.p.c., podlegają jednak nadal ograniczaniom. Wiąże się to z utrzymaniem zasady, że podstawą rozpoznania dla sądu rewizyjnego jest stan faktyczny ustalony w postępowaniu przed sądem niższym. Bez tej zasady trudno by było mówić o kontrolnym charakterze instancji rewizyjnej. Uprawnienia sądu rewizyjnego do czynności dowodowych i dokonywania w następstwie tego własnych ustaleń uważane są nadal za wyjątek od generalnej zasady, że sądem merytorycznym jest sąd I instancji. Co do tego, nie może być chyba żadnej wątpliwości.

Z treści art. 385 k.p.c. zdaje się wynikać, że według założeń ustawodawczych postępowanie dowodowe II instancji pełnić powinno rolę posiłkową w stosunku do postępowania przed I instancją i dlatego musi ono odpowiadać 2 warunkom:

- 1) nie może być zbyt obszerne w porównaniu z nim;
- 2) nie może doprowadzać do odmiennych ustaleń.

Takie właśnie wydaje się być zasadnicze ujęcie merytorycznych funkcji instancji rewizyjnej, przy którym jej charakter kontrolny zostaje zachowany.

To zasadnicze unormowanie ma jednak pełne zastosowanie tylko do sytuacji, w których przeprowadzany jest dowód z zeznań świadków lub z przesłuchania stron. Przy innych dowodach albo w razie przyznania faktu sąd II instancji nie jest skrepowany wskazanym wyżej drugim warunkiem, może więc dokonać odmiennych ustaleń i na podstawie zmienionego stanu faktycznego wydać rozstrzygnięcie merytoryczne.

W tych więc wypadkach sąd rewizyjny jest *par excellence* sądem apelacyjnym. Wydaje się, że aczkolwiek wypadki takie należy traktować jako wyjątek od wspomnianego zasadniczego ujęcia uprawnień apelacyjnych sądu rewizyjnego, to jednak wyjątek ten idzie tak daleko, iż narusza czystość konstrukcji i podważa konsekwentność polskiego systemu rewizyjnego. Będąca przesłanką kontrolnej funkcji II instancji reguła z art. 385 § 1 k.p.c., według której podstawą orzekania dla sądu II instancji jest stan faktyczny ustalony przez sąd niższy, nie ma zupełnie zastosowania wtedy, gdy instancja rewizyjna przeprowadziła inne dowody poza dowodem z zeznań świadków lub z przesłuchania stron. Wtedy podstawę stanowić mogą odmienne własne ustalenia sądu rewizyjnego.

Przy bliższej analizie pogląd o kontrolnym charakterze sądu rewizyjnego okazuje się słuszny tylko w połowie. Ponadto samo sformułowanie art. 385 § 1 k.p.c. — w przeciwieństwie do dawnego k.p.c. — nie precyzuje, że chodzi o związanie sądu ustaleniami zawartymi w zaskarżonym wyroku. Powoduje to interpretację, że sąd rewizyjny może wyjść poza ustalenia dokonane przez I instancję i rozszerzyć podstawę swego rozstrzygnięcia na cały materiał zawarty w aktach sprawy¹⁶. W następ-

¹⁶ Por. pracę zbiorową: Kodeks postępowania cywilnego — Komentarz, str. 599.

stwie tego sąd rewizyjny sam oceniałby materiał nie objęty ustaleniami sądu *a quo* i dokonywał własnych ustaleń¹⁷.

Przy takiej interpretacji sąd rewizyjny w praktycznej działalności już niemal zupełnie by się nie różnił od sądu apelacyjnego, który również mógł dokonywać ustaleń na podstawie całego materiału procesowego, a postępowanie dowodowe przeprowadzał raczej rzadko.

Takie stanowisko nie jest chyba trafne i nie znajduje uzasadnienia w przepisach postępowania. Artykuł 385 k.p.c. stanowi, że sąd rozpoznaje sprawę na podstawie stanu ustalonego w I instancji, a nie na podstawie materiału procesowego, jaki został tam zebrany i znajduje się w aktach sprawy. Oczywiście sąd rewizyjny będzie porównywał stan faktyczny ustalony przez instancję niższą z całym materiałem sprawy (gdyż inaczej nie będzie mógł zająć stanowiska wobec zarzutów rewizyjnych), ale sam będzie mógł wyjść poza ten stan i dokonać nowych ustaleń tylko w ograniczonym zakresie, znajdującym wyraźne oparcie w przepisach k.p.c. Nastąpi więc to zawsze w razie nieuwzględnienia przez sąd niższy faktów notorycznie lub urzędowo znanych, co wyraźnie przewiduje art. 385 k.p.c. (podkreślający jednak to rozszerzenie jako rzecz wyjątkową), jak również może mieć miejsce w razie przeprowadzenia dopuszczalnego w II instancji postępowania dowodowego, przyznania faktów lub uznania powództwa.

Zagadnienie, czy ustalenia te mogą być odmienne niż w I instancji, reguluje w sposób generalny art. 385 k.p.c. niezależnie od tego, w jaki sposób doszło do ich dokonania. Jak już zaznaczono wyżej, odmienne ustalenia nie mogą być podstawą rozstrzygnięcia sprawy przez sąd tylko wtedy, gdy są następstwem dowodu z zeznań świadków lub przesłuchania stron. W pozostałych wypadkach, w których w ogóle dopuszczalne jest dokonywanie nowych ustaleń przez sąd rewizyjny, mogą one być odmienne i nie stanowią przeszkody do przyjęcia ich za podstawę rozstrzygnięcia sprawy.

Artykuł 385 k.p.c. wytycza generalną regułę dla merytorycznej działalności sądu rewizyjnego, od której nie powinno być odstępstw. Tymczasem pojawiają się głosy, że reguła ta nie obowiązuje wtedy, kiedy przed sądem rewizyjnym po raz pierwszy zgłoszono roszczenia (np. w sprawach o dział spadku)¹⁸. Wówczas to sąd rewizyjny ma występować całkowicie w roli I instancji z wszelkimi przewidzianymi dlań prerogatywami i bez żadnych ograniczeń z art. 385 k.p.c.

Pojawiają się więc tendencje do dalszego rozbudowania elementów apelacyjnych w postępowaniu rewizyjnym. Tendencje te idą jednak już zbyt daleko i w skutkach swych prowadzą do wyeliminowania art. 385 k.p.c., co chyba jest nie do przyjęcia.

¹⁷ Według M. Piekarskiego („Palestra” nr 3 z 1965 r., str. 27) sąd może dokonywać ustaleń tylko w wyniku przeprowadzonych dowodów, nie może zaś tego czynić na podstawie materiału znajdującego się w aktach sprawy nie objętego ustaleniami sądu I instancji.

S. Garlicki dopuszcza tę możliwość, z tym zastrzeżeniem, że ustalenia sądu rewizyjnego nie mogą być odmienne (S. Garlicki: Opracowanie rewizji w postępowaniu cywilnym, Warszawa 1970, str. 42).

¹⁸ Bronisław Dobrzański: Głosa do uchwały SN z dnia 27.VI.1969 r., OSPiKA zeszyt 5, poz. 94, str. 201 *in fine*.

Dlatego też jeżeli rozstrzygnięcie nowego roszczenia możliwego do zgłoszenia w II instancji wymaga dokonania odmiennych ustaleń w wyniku zbadania świadków lub stron albo jeśli pociąga za sobą konieczność przeprowadzenia postępowania dowodowego w całości lub znacznej części, to sąd II instancji zaniecha dokonywania własnych ustaleń i przekaże sprawę sądowi niższemu.

Wydaje się, że interpretacja przepisów k.p.c. powinna zawsze zmierzać do zachowania kontrolnego charakteru sądu rewizyjnego, gdyż w istocie rzeczy zmierza to z kolei do utrzymania systemu 2-instancyjnego.

Określenie, że sąd rewizyjny może działać jako I instancja (ale jako taka, od której nie ma odwołania), jest chyba z gruntu nietrafna. Nie ma dwóch pierwszych instancji (sądu tej samej rangi), lecz tylko I instancja i II instancja, przy czym tylko pierwsza działa z udziałem ławników.

Rozstrzyganie sporów — w ramach swobodnej oceny — na podstawie wewnętrznego przekonania sędziów jest arcybutem I instancji, w której występują przedstawiciele społeczeństwa. Temu przekonaniu sądu ławniczego nie może być przeciwstawiane przekonanie sędziów zawodowych II instancji. Z tego więc zasadniczego względu sąd rewizyjny tylko wyjątkowo może być w stosunku do sądu I instancji konkurencyjnym sądem merytorycznym, przy czym o tyle mniej doskonałym, że jego orzeczenia naruszają zasadę bezpośredniości.

W naszym systemie 2-instancyjnym sens istnienia II instancji leży chyba w jej roli kontrolnej. Tę rolę przyjął nasz ustawodawca, ale nie unormował jej w sposób jasny i konsekwentny, wiążąc z jednej strony II instancję ustaleniami sądu niższego, a z drugiej strony dopuszczając wyjątki od tego związania i zezwalając II instancji na dokonywanie własnych ustaleń. Tego mankamentu nie należy pogłębiać w drodze praktyki i rozszerzać liczby wypadków, w których sąd rewizyjny będzie mógł spełniać czynności apelacyjne.

Moim zdaniem, przepisy nadające sądowi rewizyjnemu uprawnienia apelacyjne powinny być interpretowane ścieśniająco, tak żeby zasada, iż sądem merytorycznym jest I instancja, była rzeczywiście respektowana.

Ograniczenia dowodowe w II instancji nie dotyczą *errores in procedendo*. Jeśli chodzi o kontrolę błędów procesowych, sąd dla wyjaśnienia wątpliwości może przeprowadzić postępowanie w pełnym zakresie, a w szczególności w celu wyjaśnienia, czy postępowanie I instancji nie jest dotknięte nieważnością. Ponieważ nieważność sądu II instancji bierze z urzędu pod uwagę (art. 381 § 1 k.p.c.), przeto z urzędu będzie rozpatrywał wszelkie okoliczności, które by wskazywały na ten zasadniczy brak postępowania. Z tego względu za zbędne należy uznać umieszczenie na ten temat wzmianki w art. 385 k.p.c. tej treści, że sąd z urzędu bierze pod uwagę okoliczności uzasadniające nieważność postępowania. Umieszczenie ewentualne takiej wzmianki jest ponadto o tyle — moim zdaniem — nietrafne, że art. 385 § 1 k.p.c. dotyczy tylko okoliczności będących podstawą faktyczną merytorycznego rozstrzygnięcia o żądaniach stron.

Zawarte w tym przepisie ograniczenia dowodowe nie odnoszą się, jak już zaznaczono, do błędów procesowych. Przy *errores in procedendo* należy wyodrębnić 2 różne kwestie:

- 1) branie z urzędu pod uwagę okoliczności z nimi związanych, jak np. przyczyny nieważności postępowania, oraz
- 2) przeprowadzanie dowodów z urzędu.

To drugie przysługuje zawsze sądowi rewizyjnemu bez względu na to, czy sprawuje on kontrolę z urzędu, czy też na wniosek.

W postępowaniu rewizyjnym dopuszczalne są te czynności, które nie dotyczą zaskarżonych błędów I instancji. Należą do nich cofnięcie pozwu i ograniczenie roszczenia, możliwe do podjęcia na takich samych warunkach jak przed I instancją, oraz w znacznie zwięzonym zakresie zmiana powództwa (z wyłączeniem jednak możliwości zmiany jego podstawy faktycznej).

W wypadkach, w których I instancja orzeka ponad żądanie, taki sam obowiązek zasądzenia *ultra petitum* jest nałożony również na sąd rewizyjny w razie merytorycznego rozstrzygnięcia sprawy.

Mocność rozstrzygania *in merito*, a więc wydania orzeczenia typu apelacyjnego przez sąd rewizyjny, jest konsekwencją wyposażenia tego sądu w uprawnienia do przeprowadzania dowodów i czynienia ustaleń nawet odmiennych od sądu niższego. Artykuł 390 § 1 k.p.c. pozostaje w ścisłym związku z art. 285 k.p.c. W przepisach d.k.p.c. sąd rewizyjny nie wydawał orzeczeń merytorycznych, z jednym tylko wyjątkiem, a mianowicie wtedy, gdy korygował błędne zastosowanie prawa do prawidłowo ustalonego stanu faktycznego. Obecnie w związku z możliwością korektury stanu faktycznego uległy stosownemu rozszerzeniu również możliwości merytorycznego rozstrzygnięcia sprawy.

Tak więc elementy apelacyjne mogą się pojawić w toku całego postępowania rewizyjnego, poczynając od skargi rewizyjnej, która obok kasacyjnych przewiduje również apelacyjną podstawę zaskarżania, poprzez samo postępowanie przed sądem rewizyjnym, gdzie dojść może do najbardziej znamienych dla apelacji czynności, tj. przeprowadzenia dowodów i ustalenia własnej odmiennej podstawy rozstrzygnięcia, aż po wydanie orzeczenia końcowego, które może mieć apelacyjny charakter orzeczenia *in merito* opartego na innym niż w I instancji stanie faktycznym.

Przy tak rozbudowanych elementach apelacyjnych nasza instancja rewizyjna zatraciła w znacznym stopniu — jak to już zaznaczono wyżej — swój kontrolny charakter. Jest to zjawisko negatywne i w żadnym razie nie dające się usprawiedliwić powoływaniem się na względy przyspieszenia postępowania sądowego.

Doceniając znaczenie szybkości postępowania, pierwszeństwo należy dać jednak jego prawidłowości, której gwarancją jest należyty system kontrolny. Ażeby nasz system rewizyjny mógł stanowić taką gwarancję, należałoby wyeliminować z niego całe postępowanie dowodowe, a ewentualnie — ograniczyć je tylko do dowodu z dokumentu. Takie było zresztą stanowisko doktryny w okresie poprzedzającym uchwalenie ustawy z dnia 17.XI.1964 r.¹⁹

Dylemat, jak pogodzić przyspieszenie postępowania z zachowaniem funkcji kontrolnej II instancji, lepiej został rozwiązany w procedurze radzieckiej. Tam II instancja, która sprawuje z urzędu wszechstronną kontrolę w każdej sprawie, może zmienić wyrok i orzec *in merito* tylko wtedy, gdy:

¹⁹ W. Siedlecki: Podstawy rewizji cywilnej, jw., str. 103 *in fine*.

- 1) nie zachodzi potrzeba zbierania materiału dowodowego i
- 2) okoliczności zostały ustalone przez sąd prawidłowo i wyczerpująco (*pełno i prawidłowo*)²⁰.

Stosownie jednak do wyjaśnienia Plenum Sądu Najwyższego ZSRR z dnia 11.X.1965 r. sąd kasacyjny przy ponownym uchyleniu wyroku powinien sam sprawę rozstrzygnąć *in merito*²¹.

Na gruncie naszego procesu II instancja ma uprawnienia, ale nie ma obowiązku merytorycznego rozstrzygnięcia sprawy i w zasadzie bez żadnych ograniczeń — według swego uznania — może szereg razy uchylać błędne orzeczenie sądu niższego i przekazywać sprawę do ponownego rozpoznania. Przyznanie II instancji prerogatyw merytorycznych nie jest więc równoznaczne i nie musi prowadzić do przyśpieszenia postępowania.

²⁰ Czeczina i Czeczot: Graždanskij process, Moskwa 1968, str. 314.

²¹ Tamże, str. 313.

FILIP ROSENGARTEN

Przywrócenie terminu a prawomocność orzeczeń cywilnych

Uchybienie terminu do wniesienia środka odwoławczego prowadzi do uprawomocnienia się orzeczenia. Przywrócenie uchybionego terminu unicestwia ten skutek i uchyla prawomocność orzeczenia. Niniejsze opracowanie omawia współzależności między przywróceniem terminu a prawomocnością orzeczeń.

1. Wszystkie systemy postępowania, nie wyłączając kodeksu postępowania cywilnego, oparte są na zasadzie prekluzyjności wyrażającej się w tym, że czynności stron i sądu muszą być dokonywane w określonych przez prawo terminach. Stanowi to gwarancję możliwie szybkiego zakończenia postępowania¹.

Terminy procesowe dla czynności stron można podzielić na terminy ustawowe i sądowe (czyli wyznaczone przez sąd lub przez przewodniczącą). Ponadto strony mogą ustanowić termin umowny, przewidziany w

¹ Por. uzasadnienie uchwały Sądu Najwyższego z dnia 6 lipca 1964 r. III PO 18/64, OSNCP 1965/I/3.